



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII W. ANTONIEGO W TORUNIU

Nr 7 (336) ROK XXI 27 IX 2015

WRZESIE



gazetka dla wszystkich parafian



MSZE WI TE

niedzielne i wi teczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce: 13⁰⁰.

w Domu Pomocy Społecznej: 11⁰⁰

w wi ta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - piątek

9⁰⁰ - 10⁰⁰ oraz 16⁰⁰ - 18⁰⁰

sobota 9⁰⁰ - 10⁰⁰

PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁE STW:

ka dy wtorek godz. 18:00

PORADNIA RODZINNA:

ka dy wtorek godz. 15:00 - 20:00

tel: 605 638 203 Regina Zielińska

BIBLIOTEKA PARAFIALNA:

roda od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

Telefony:

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

ksiądz wikariusze:

ks. Łukasz Wałko: 56 610-22-46

ks. Mariusz Ciesielski: 56 610-22-45

ks. Czesław Grajkowski: 56 610-22-44

Rezydent:

ks. Mariusz Wojnowski 56 610-22-43

MORTUI VOCANT „Zmarli wzywaj”

PAUPERIBUS LOCUPLES

SIBI PAUPER

„Dla biednych bogaty,

Dla siebie biedakiem”

KS. LEON DZIENISZ KAPŁAN I M CZENNIK



Kiedy w kwietniu br. udali my się z ogólnopolskim pielgrzymkiem kapłanów do Dachau z okazji 70 rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Dachau uwiadomili my sobie, jak jesteście my szczytami ludźmi, a nie jest nam dane przez wyjątkowo okrutnie stwo wojny. Jak wam jest to by strzec pokoju za wszelką cenę. Kiedy czyta się wspomnienia choćby ks. kard. Adama Kozłowieckiego z jego pobytu w kolejnych obozach,

widąc do czego zdolna jest ludzka nienawiść. W tych nieludzkich warunkach, nie raz sami wierniowie wyzywali w sobie to, co najgorsze. Jednym z tych, którzy zginęli podczas tzw. transportu inwalidów z Dachau, jest pierwszy proboszcz naszej parafii ks. Leon Dzieńisz, budowniczy pierwszego kościoła, organizator życia parafialnego i inicjator namalowania obrazu św. Antoniego, który do dzisiaj jest otoczony kultem w naszej nowej parafii. Na jednym z niewielu zachowanych zdjęć z tego czasu ks. Dzieńisz sprawuje nabożeństwo w starym kościele przy ołtarzu z obrazem św. Antoniego. Ks. Leon pozostał kapłanem wiernym Bogu do końca, szlachetnym i w tym również w trudnych czasach obozowych. Zachował się piękny opis jego śmierci. Myśliciel, a bez wątpienia można go nazwać kapłanem męczennikiem II wojny światowej. W najbliższym numerze ładów na Wrzosach znajdziemy obfite relacje z jego życia i opis śmierci. Nasi Parafianie już w 1962 roku ufundowali pamiętnik tablicy, która znajdowała się w starym kościele, po jego zburzeniu zdeponowaną w piwnicy plebanii. Na tablicy są dwa napisy w języku łacińskim: MORTUI VOCANT „Zmarli wzywają” oraz PAUPERIBUS LOCUPLES SIBI PAUPER „Dla biednych bogaty, dla siebie biedakiem”. Napisy czysto widniejące na grobach zmarłych, których cnoty pragnę przywołać, którzy pozostają. Kilka lat temu p. Andrzej Ryczek zaprojektował piękne epitafium z białego marmuru wykonane przez firmę EURO-GRANIT Ryszarda Zamojskiego, w które wkomponowano istniejące tablice. Przy okazji pobytu w Dachau powstał pomysł, by wmontować do tego epitafium również ziemię z tego obozu, przesiąkniętą krwią męczenników. Projekt specjalnego relikwiarza wyrysował p. Andrzej Ryczek, a wykonaniem zajęli się p. Stanisław Stopyra z Łęka, który już wcześniej wykonywał dla nas Chrystusa Miłosiernego, wianok i kinkiety, również do ołtarza św. Ojca Pio, a ostatnio Chrystusa na naszej Gołgocie. Na wspomnianym relikwiarzu zostały umieszczone płaskorzeźby baraków z numerami, w których przebywali duchowni. Baraki otaczają szklanymi kapsułkami z ziemią obsypaną krzyżami. Niech będzie to miejsce upamiętnienia naszego pierwszego proboszcza i będzie to swego rodzaju jego grób oraz tych, którzy zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Relikwiarz został zamontowany we wrześniu, krótko przed kolejną oficjalną datą śmierci ks. Dzieńisza.

Ks. Wojciech Miszewski - Wasz Proboszcz

**KATECHEZY
DLA RODZICÓW I CHRZESTNYCH
PRZED UDZIELENIEM
SAKRAMENTU CHRZTU W.
II i IV pi tek miesi ca
Godz. 19.00 w Domu Parafialnym**

Pierwszy Synod Diecezji Toruńskiej mówi o tym, by duszpasterze zadbali o należyte przygotowanie do chrztu w kandydatów dorosłych w ramach katechumenatu, a w przypadku chrztu dzieci duszpasterze mają obowiązek zadbać o należyte przygotowanie w ramach katechezy rodziców i chrzestnych o znaczeniu tego sakramentu w życiu chrześcijanina oraz o związanym z nim obowiązkiem religijnego wychowania dziecka. W naszej parafii w jednej z takich katechez zobowiązani są uczestniczyć rodzice i chrzestni. Jeeli chrzestni ze względu na odległość nie mogą uczestniczyć w katechezie w naszej parafii, mogą to uczynić w miejscu zamieszkania.

Udział w katechezie potwierdzamy podpisem przez prowadzącego kapłana lub diakona na wspólnej kartce do spowiedzi i katechezy.

Terminy tych katechez w naszej parafii są następujące:

**9 i 23 października 2015
13 i 27 listopada 2015
11 i 22 /wtorek/ grudnia 2015
8 i 22 stycznia 2016
12 i 26 lutego 2016
11 i 22 /wtorek/ marca 2016
8 i 22 kwietnia 2016
13 i 27 maja 2016
10 i 24 czerwca 2016**

BŁOGOSŁAWIONA MATKA TERESA Z KALKUTY

Matka Teresa urodziła się w Skopje, w Albanii 27 sierpnia 1910 r. Jej nazwisko brzmiało Agnes Gaxhja Bojaxhiu. W domu rodzinnym panowała atmosfera religijna. Wyniosła z niego zamiłowanie do modlitwy, pracy oraz wrażliwość na niedol ludzi biednych i potrzebujących. Wczesnie, gdy w jej wieku 12 lat, odczuła w swym sercu głos Boga wzywający ją do całkowitego poświęcenia się na Jego wysłanie. Idąc za tym głosem decyduje się na wstąpienie do Zgromadzenia Loretańskiego. W Zgromadzeniu nadano jej imię zakonne Teresa. Po pięciu latach formacji, przełożeni wysłali ją do Indii, na dalsze studia. W 1937 r. złożyła na całkowite życie zakonne śluby: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości.

W latach powojennych Indie stały się miejscem szczególnej nędzy i głodu. Ponadto kraj był targany przez stłumione zamieszki na tle narodowościowym i religijnym, pomiędzy hindusami i muzułmanami, które przynosiły śmierć i rozlew krwi.

Matka Teresa, mając wystrazony wrażliwość na niedostatek i biedę, organizuje dla potrzebujących pomoc materialną i duchową, narażając się niejednokrotnie na swoje życie, w trudnych warunkach ulicznych miast, gdzie miały miejsce starcia i walki.

Niezaspokojonym pragnieniem jej serca było poświęcenie się medytacji, modlitwie i pokucie, w ciszy klasztornych murów. Jednak jej plany, wobec pokornej zakonnicy okazały się inne. Bóg chce, aby opuściła zaciszny klasztor i znalazła się wśród biedaków, by była tam gdzie są najbardziej potrzebujący, umierający wprost na ulicy. To przez wiadczenie, że jej życie ma być poświęceniem najuboższym, zrodziło się podczas głębokiej modlitwy, na której pytała Boga, jaki ma być kierunek jej życia.

Jako osoba wielkiej wrażliwości, przerażała ogromną nędzę, jak spotykała na ulicach Kalkuty. Jednak dla niej najgorsze nie była nawet nędza materialna, co duchowa; przekonanie, że ludzie którzy tam żyją, nie mają pasterza, ani nikogo, kto by mógł im chociaż odrobinę pociechy i nadziei. Idąc za wewnętrznym głosem i natchnieniem, prosi swoich przełożonych o możliwość przebywania poza murami klasztoru, aby nieść pomoc pozostawionym bez opieki i umierającym na ulicy. Otrzymała zgodę, habit zakonny zmieniała na proste wełniane sari i zamieszkuje wśród tych, którym miała służyć do końca swego życia. Efekty jej działalności i poświęcenia nie dają długo na siebie czekać. Do zakonnicy zaczynają zgłaszać się dziewczęta, pragnące tak jak ona, nie najuboższym pomóc, miłością, wiarą i nadzieją. W niedługim okresie, przy matce Teresie jest już tylko młodych dziewczęta, i decyduje się na założenie specjalnego zgromadzenia, którego charyzmatem będzie praca wśród najuboższych. I tak 7.10.1959 r. Matka Teresa otrzymuje zgodę na założenie samodzielnego Zgromadzenia, które w kilkanaście lat później, w 1965 r. uzyskało pozycję zgromadzenia na prawie papieskim.

Od tego momentu praca nabiera coraz większego tempa i zakresu. W 1952 r. Matka zakłada pierwszy dom opieki - umieralni dla tych, których nie chcą przyjąć szpitale. Dom przepiękny jest miłością, która promieniuje na każdego. Słuchając tych ludzi zapomniani przez świat i społeczeństwo. Pewien człowiek powiedział: *Dotąd żyłem jak zwierzę na ulicy, teraz umieram jak anioł.*

Z biegiem lat zgromadzenie rozwija się wyjątkowo. Wstępują do niego coraz to nowe kandydatki. Siostry udają się na różne kontynenty i do licznych krajów, aby służyć i ubogim.

W końcu 20. wieku opinia publiczna uznała Matkę Teresę za wymowny symbol ofiarnej miłości, miłosierdzia wiadczonego bezinteresownie, głodnym, bezdomnym, schorowanym, trędowatym, wszystkim ludziom niechcianym, niekochanym. Dla nich była znakiem nadziei na zachowanie choćby odrobiny godności ludzkiej - choćby w ostatnich chwilach życia. To dzięki niej ponad 40 tys. *ludzi dzisiejszej cywilizacji*, przewinęło się przez jeden tylko dom-hospicjum w Kalkucie. Proste drzwi, ze znakiem krzyża prowadziły biedaków pozbawionych wszystkiego do bram rajów. Tam dostawali miejsce na ziemi, uśmiech, wyrozumiałość, garstkę ryżu, dobre słowo, w wielu wypadkach chrzest, otwierający jeszcze jedne drzwi - te najwęższe. Dla niej ta pomoc była oczywistością. O tym co czyniła zwykła mówi: *Małe rzeczy są naprawdę małe, ale by wiernym w tych*

małych rzeczach - to naprawdę wielka rzecz.

Polem, na którym sprawdzała się jej wierność i jej siostry były obszary niedzieli i głodu. Mówiła: *Dzisiejszy wiatr cierpi głód nie tylko chleba, ale przede wszystkim głód miłości ci, głód poczucia akceptacji, głód bycia kochanym.* Kochała, dawała miłość, to rozległe obszary dostępnego dla każdego, kto podziela przekonanie Matki Teresy, że jesteście myślnie do czynienia rzeczy wielkich, ale małych, za to wielką miłością.

Ta krucha zakonnica, nie mająca nic swojego, była punktem odniesienia dla wielkich tego świata. Przywoływano jej postać, aby dodać splendoru tym, którzy byliby tylko cieniem jej postaci i jej radości z dzielenia się z potrzebującymi. Wiedziała, że jesteście stworzeni do kochania i bycia kochanym - na wzór tej miłości ci, jak Bóg objawił w swoim Synu. Matka Teresa zmarła, na skutek choroby serca, 5 września 1997 roku, mając 87 lat. Jej pogrzeb odbył się 13 września i transmitowały go wszystkie największe stacje telewizyjne na świecie.

Matka Teresa z Kalkuty, która tak często spotykała się z miernotą, z niespokojną konsekwencją broniła was. Sama wielokrotnie dawała dowód, że wie co jest istotą was. Mówiła: *Wiercie jest szansą, chwycijcie ją. Wiercie jest radością ci, próbujcie ją. Wiercie jest snem, uczcie się prawdziwej. Wiercie jest wyzwaniem, zmierzcie się z nim. Wiercie jest obowiązkiem, wypełnijcie go. Wiercie jest cennie, doceńcie je. Wiercie jest bogactwem, strzeżcie go. Wiercie jest miłością ci, cieszyć się nią. Wiercie jest tajemnicą, odkrywajcie ją. Wiercie jest obietnicą, spełnijcie ją. Wiercie jest hymnem, wyśpiewajcie go. Wiercie jest walką, podejmijcie ją. Wiercie jest tragedią, pojmijcie ją. Wiercie jest przygodą, ruszcie się w nią. Wiercie jest szczepionką, zaszczepcie się. Wiercie jest ciemnością, zgaszcie ją. Wiercie jest obroną, obrońcie ją.* Broniła was jako największego daru Boga, dlatego też kiedy w Polskim parlamencie toczyła się batalia o was nienarodzonych, przesłała do Polaków pełen troski list w sprawie obrony najsłabszych - nienarodzonych.

Moi drodzy Bracia i Siostry w Polsce!

Jak wiecie, jestem w szpitalu - ale słyszę o zmianach prawa, jakie się rozgrywa w Polsce - czujcie, że Bóg chce, abym zwróciła się do Was w imieniu nie narodzonych dzieci. Wiercie jest najpiękniejszym darem Boga. On stworzył nas do wielkich rzeczy - aby kochać i być kochanym. Bóg daje nam czas na ziemi, aby my poznali Jego Miłość, aby my do wiadczyli Jego Miłość ci do głębi naszego istnienia. Aby my Go kochali, by my kochali naszych braci i siostry.

Wiercie jest darem Boga. Darem, który tylko Bóg może obdarzać. I Bóg w swojej pokorze dał mi czy nie i kobiecie zdolność współpracy z Nim w przekazywaniu was. Jakikolwiek był Jego zamiar, nie wolno nam niszczyć ani ingerować w ten piękny Bóg i dar. Dlaczego dzisiaj ludzie boją się małego dziecka? Ponieważ chcemy łatwiejsze, bardziej komfortowe, wygodniejsze was? Wiemy czy wolno ci? Bądźcie siłą jedynie łapania Boga i praw, ponieważ Bóg w swojej nieskończonej i czulej miłości ci pragnie tylko naszego dobra, naszego szczęścia, naszej miłości.

Moi Kochani Polacy! Uczcie swoich młodych kochać Boga. Uczcie ich modlić się. A jeżeli bóg dziecko trzyma się razem, bóg dziecko kocha się wzajemnie tak miłością ci, jak Bóg kocha każdego z nas. Z całym siłą starajmy się utrzymać jedno polskich rodzin. Wniośmy prawdziwy pokój w nasz rodzinny, otoczenie, miasto, kraj, w świat. Zaczynamy od pełnego miłości ci pokochania małego dziecka już w łonie matki. Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach, tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja - ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać was i mnie od zabijania się nawzajem?

Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dziecko jest najsłabsze i najbardziej bezradne, w pełni zaufania całkowicie zdane na matkę. I pamiętajcie, że Jezus powiedział: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40).

Ofiarowujcie wszystkie swoje cierpienia, wynikające z choroby i bezradności ci, abyście dokonali prawidłowego wyboru - abyście wybrali was, zgodnie z wolą Boga.

Modłmy się! Niech Bóg Was błogosławi!

KLASZTOR SIÓSTR KARMELITANEK BOSYCH PW. MATKI BOEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY I W. JÓZEFA W ŁASINIE

Jesteśmy wspólnotą Mniszek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Gór Karmel (Siostry Karmelitanki Bose). Do Diecezji Toruńskiej, a konkretnie do Łasina, przybyłyśmy w 1995 roku, jako fundacja Karmelu w Kaliszu. Jako duchowe córki św. Teresy od Jezusa (1515-1582) Reformatorki Karmelu i Doktora Kościoła, trwać będziemy za klasztorami klauzury, nasze życie i modlitwę składamy Bogu w służbę Kościołowi i światu. Czy my Panu nieskończonym dziękujemy, że nas zgromadził w tym domu, którego jedynym zadaniem jest doprowadzenie nas do tego celu, jakim jest oddanie się bez podziału Temu, który jest wszystkim.

Nasze powołanie...

... jest darem Ducha Świętego, przez który jesteście my wezwane do „tajemniczego zjednoczenia z Bogiem”, w przyjaźni z Chrystusem i w związku z Najświętszą Maryją Panną, w życiu, w którym modlitwa i ofiara z siebie spletają się w jedno z wielką miłością do Kościoła.

Apostolat, któremu według woli św. Teresy od Jezusa mają być córki, jest wyjątkowo kontemplacyjny i polega na modlitwie i ofierze z Kościołem i za Kościół. Przez profesję rad ewangelicznych każda siostra zostaje za pośrednictwem Kościoła poświęcona Bogu dla budowania Ciała Chrystusowego i zbawienia świata. Aby osiągnąć ten cel, głównym naszym obowiązkiem jest „oddanie siebie całkowicie i bez zastrzeżeń Temu, który jest wszystkim”, „naśladowanie we wszystkim Chrystusa, starając się upodobnić życie swoje do Jego życia” oraz „powzięcie nowego postanowienia chodzenia drogą krzyżową, ponieważ jest to droga doskonałości wyznaczona przez Pana”.

Naśladowanie Chrystusa „kontempluj ciego na górze”, którego życie było zawsze ożywiane synowskimi rozmowami z Ojcem, chcemy dawać w Kościele świadectwo życia nieustannej modlitwy.

Modlitwa, która jest „przyjacielskim obcowaniem i często powtarzaniem rozmów na samotności z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”, angażuje całą egzystencję człowieka i wyraża się w życiu wiary, nadziei i miłości, które stanowią drogę wiary tożsaczej ewangelicznej.

Obejmując w Chrystusie niebo i ziemię, czujemy się z powszechnymi misjami Kościoła, przedstawiając Ojcu w modlitwie radość i nadzieję, smutki i trwogę ludzi współczesnych, a szczególnie ubogich i cierpiących.

Maryja jest naszą Siostrą i Matką ...

Najświętsza Maryja Panna wypełnia swoją obecnością całą historię Zakonu, który powstał na Górze Karmel. Tam pierwsi eremici poświęcili Jej małżonkowie i zobowiązali się do życia według rad ewangelicznych w oddaniu Jezusowi Chrystusowi i Jego Dziewiczej Matce. Obecność Maryi poprzedza rodzących córek i sióstr, przenika całe powołanie karmelitańskie. Ona bowiem zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana oraz jest najważniejszym wzorem życia kontemplacyjnego w Kościele. Każda karmelitanka bosa przyjmuje Maryję jako Matkę i Mistrzynię duchową. Nosząc szkaplerz, wyznajemy swój przynależność do Jej Zakonu i wolę przyobleczenia w Jej cnoty, aby dzięki temu pozwolić upodobnić się do Chrystusa. **Samotność i milczenie...**

Z największą pilnością staramy się przestrzegać milczenia, aby zachować w sobie ten klimat Karmelowi klimat modlitwy i samotności. Cały czas w ciągu dnia, w którym nie przebywamy razem, albo nie jesteśmy zajęte w urządzeniach domowych, staramy się pozostać zgodnie z Regułą, każda w swojej celi, trwać samotnie w obecności Boga i oddać się modlitwie,

studium albo pracy.

ycie wspólnotowe ...

ródłem i szczytem naszego ycia wspólnotowego jest Eucharystia, znak jedno ci i wi komunii w Chrystusie. Trwaj c na modlitwie wraz z Maryj , Matk Jezusa sprawujemy te wspólnie cał Liturgi Godzin. Wzajemna miłó siostrzana, wyra aj ca si w czynach, nadaje autentyczno yciu modlitwy, zapewnia obecno Pana po rodku wspólnoty oraz podtrzymuje pokój i zgod . Dwukrotnie w ci gu dnia, po obiedzie i po kolacji, gromadzimy si na wspólnej rekreacji, aby rozmawia ze sob w atmosferze serdeczno ci i rado ci, wykonuj c przy tym jakie proste prace.

Praca jako dzielenie losu ubogich ...

Na laduj c Chrystusa, który w Nazarecie pracował własnymi r kami, oraz w duchu posłusze stwa zaleceniom Reguły, ch tnie poddajemy si powszechnemu prawu pracy, dziel c los ubogich i oddaj c na słu b siostr swoj energi i zdolno ci. Tak e przez prac wł czamy si w zbawcze dzieło Chrystusa.

Wypełniaj c nasze powołanie w Ko ciecie nie jeste my w stanie zapracowa na nasze utrzymanie, dlatego w duchu wi tej Matki Teresy od Jezusa z wdzi czno ci przyjmujemy jałmu n , kiedy Pan j ze le, jako pomoc w zaradzaniu potrzebom ycia.

Kontakt z nami:

Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych

ul. Odrodzenia Polski 6

86-320 Łasin

tel. 56 466 47 83

e-mail: klasztor@karmellasin.pl

www.karmellasin.pl

Nr rachunku bankowego:

24 1240 1949 1111 0000 1355 8918

Bank PEKAO S.A., II Oddział w Grudzi dzu

Składamy serdeczne podzi kowanie wszystkim osobom, które duchowo i materialnie wspieraj nasz Klasztor. Ka dego dnia polecamy Was Bogu w naszych modlitwach.

Siostry Karmelitanki Bose z Łasina

POMAGAMY SIOSTROM KARMELITANKOM

Pragn serdecznie podzi kowa za niesłabn ce zaangażowanie w pomoc Siostrom Karmelitankom. Dzi ki zbiorce przed ko ciołem, kiermaszowi prac sióstr oraz indywidualnym ofiarom mogli my znacznie wesprze klasztor i panuj ce tam remonty. Otrzymali my tak e pi kne wzruszaj ce słowa od Przeoryszy z Łasina, siostry Joanny:

„Z takich małych odd wi ków Opatrzno czyni cuda, tak si sumuje grosz do grosza. Parafialna ofiara od Ksi dza to za to wielki “odd wi k”. Przyznam, e przyszedł w takim momencie, kiedy ju z mocnym niepokojem patrzyłam na najbli sz przyszło . Odpowiedzialno za to, eby tych czterech ludzi, którzy wykonuj główne prace, nie “wystawi do wiatru” i płynnie mie z czego płaci im i na zakup materiałów to jest do

obci aj ce. Pewnie, e trzeba ufa Bogu i zda si na to co On da i zamierzy, ale głowy nie sposób “wył czy ”. No i ci ludzie maj rodziny, które musz mie z czego y . Jutro jeszcze b dzie dodatkowa ekipa, bo w wielu miejscach powysuwały i porożł czały si rynn i z ró nych powodów w kilku miejscach zacieka dach. Oprócz ludzi potrzebny podno nik, który trzeba wynaj . My lałam pocz tkowo, eby cz tej parafialnej ofiary od Ksi dza zachowa na pasyjk do krzy a, do naszego chóru. Jest ju gotowa i wkrótce b dzie trzeba zapłaci , ale je li Ksi dz nie miałby nic przeciwko, to chyba te pieni ki poszłyby na takie bie ce wydatki. S te ju prawie gotowe okna, które ł cz chór z oratorium. Maj ok 4 m wysoko ci, zwie czone gotyckim łukiem, w jedno z nich wmontowane s przesuwne drzwi, które stanowi przej cie z chóru zakonnego do wspomnianego oratorium (tam gdzie uczestniczymy we Mszy w.). Ci Pa stwo, którzy je robi wycenili swoj prac chyba z pół darmo, ale i tak co nieco pieni ków trzeba na to mie . Docelowo miałyby by w te okna zamontowane witra e, ale to kolosalny koszt i teraz nie ma co tym my le . Na razie b d na szyby naklejone folie z nadrukiem. I tak dalej... Ksi dz to wszystko wietnie zna! B dziemy oczywi cie pami tały w modlitwie o p. Mamie Ksi dza i wszystkich zmarłych naszych dobrodziejach w comiesi cznym oficjum i intencji Mszy w. za zmarłych. Doł czam te zdj cia klasztoru w takiej remontowej sprawie. Mo e si przydadz . Pozdrawiam serdecznie.

Z Bogiem - siostra Joanna Grodzicka”.

Zach cam, je li to mo liwe do dalszej pomocy siostrom. Taka bezinteresowna pomoc, to te nasze skarby, które gromadzimy sobie w niebie.

Ks. prob. Wojciech Miszewski



Parafia Rzymskokatolicka p.w. w. Antoniego, ul. w. Antoniego 4, 87-100 Toru
tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl
strona internetowa: antoni-torun.pl

Konto bankowe: PKO BP II O/Toru 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiar na gazetk serdeczne „Bóg zapła ”

DRUK: PPHU PROJAN Toru ul.. Grudzi dzka 172a